„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York. — By order of the President. — A. S. BURLESON, Postmaster General.

„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED
DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5492
APPLICANT MEMBERSHIP
AUDIT BUREAU OF
CIRCULATIONS

# Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

No. 61. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Czwartek, 3-go marca (Thursday, March 3rd) 1921 Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

**POLKO i POLAKU!**

**Złóżcie ofiarę na plebiscyt. Górny Śląsk musi być nasz. Wszędzie i przy każdej sposobności składajcie na plebiscyt górnośląski.**

# NIEMCY OTRZYMALI ULTIMATUM

## *Polska doprowadza pomyślnie do unji państw nadbałtyckich*

## ARMJE FRANCUSKIE CZEKAJĄ NA ROZKAZ DO POCHODU

### Francja oburzona stanowskiem Niemiec

**PARYŻ, 2 marca. — Armje francuskie czekają w pogotowiu nad Renem, by wkroczyć do Niemiec, jeżeli zajdzie tego potrzeba.**

**Stanowisko Niemiec w sprawie odszkodowań wywołało we Francji ogólne oburzenie.**

## MINISTER WOJNY SOSNKOWSKI POWRÓCIŁ Z PARYŻA DO WARSZAWY

(Telegram własny „Nowego Świata")

WARSZAWA, 2 marca. — Minister wojny, generał Sosnkowski, który pozostał w Paryżu po wyjeździe Naczelnika Państwa dla ułożenia warunków francusko-polskiej konwencji wojskowej — powrócił dzisiaj do Warszawy.

## MINISTER FINANSÓW, STECZKOWSKI WYJEDZIE DO PARYŻA

(Telegram własny „Nowego Świata")

WARSZAWA, 2 marca. J Czynione są przygotowania dla wyjazdu ministra finansów Steczkowskiego do Paryża, na konferencję finansową z przedstawicielami rządu francuskiego i francuskiemi rzeczoznawcami fininasowymi.

Minister Steczkowski przed kilku dniami powrócił z Rygi, dokąd jeździł dla załatwienia trudności w w sprawach finansowych, jakie powstały pomiędzy polską i bolszewicką delegacją pokojową.

## Pożegnanie prez. Wilsona z członkami swego gabinetu

WASZYNGTON, 1 marca. — Prez. Wilson pożegnał się dzisiaj z członkami swego gabinetu na ostatniem posiedzeniu, na którem byli obecni wszyscy członkowie rządu prez. Wilsona.

Na posiedzeniu tym nie załatwiono żadnych spraw. Cały przebieg posiedzenia był poświęcony wspomnieniem administracji demokratycznej za ubiegłe 8 lat. Przy końcu posiedzenia prezydent Wilson pożegnał członków swego gabinetu, życząc im owocnej pracy dla narodu i państwa.

## Okręty nie mogą wyjeżdżać z Gdańska

**Władze miasta Gdańska nie mają potrzebnych środków dla wypełniania przepisów emigracyjnych.**

GDAŃSK, 1 marca. — Władze portowe miasta Gdańska nie mogą zadość uczynić przepisom emigracyjnym, wobec tego przedstawiciele rządu Stanów Zjedn. wstrzymali wydawanie pozwolenia na odjazd okrętów z portu gdańskiego do Stanów Zjednoczonych.

Stwierdzono, że wiele osób, które były pod opieką gdańskich władz emigracyjnych, po przeprowadzonej dezynfekcji były zanieczyszczone robactwem. Wobec tego, że władze gdańskie nie dotrzymały kontraktu [illegible] się spodziewać od zwycięzonych.

wartego z kompanjami okrętowemi, przedstawiciele rządu Stanów Zjednoczonych odmówili wydania gdańskim władzom portowym świadectw, że emigranci, którzy są w wymaganym stanie podróżowania do Stanów Zjednoczonych.

## Hydroplan zabija 5 osób kąpiących się

PENASCOLA, Fla., 1 marca. Pięć osób murzynów zostało zabitych , z których trzy umarły na miejscu, a dwie później, po odniesieniu ciężkich obrażeń, zadanych hydroplanem, który nagle przesunął się ponad wybrzeżem, przy którem się murzyni kąpali.

## Generalny strajk z sympatji dla strajkujących kolejarzy

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 2 marca. — Dzisiaj jest pierwszy dzień dopiero co wywołanego powszechnego strajku, ogłoszonego ze solidarności dla strajkujących kolejarzy, po obsadzeniu miejsc strakujących kolejarzy przez wojsko.

Strajk powszechny z sympatji dla strajkujących kolejarzy nie jest powszechnym, ale tylko częściowym i nie roszerza się wcale.

Polskie stacje telegrafu iskrowego przejęły bolszewickie depesze iskrowe zaadresowane do strajkujących kolejarzy polskich.

Pisma polskie wskazują na bolszewickie depesze iskrowe, jako mieszanie się bolszewickiego rządu do wewnętrznych spraw państwa polskiego, co jest wyraźnem naruszeniem warunków przedwstępnego traktatu pokojowego ,podpisanego przez bolszewicką delegację pokojową w Rydze, w dniu 12-go października.

### DWUCH LOTNIKÓW GINIE W WYPADKU

MONTGOMERY, ALA., 2 marca. — Lejtnant Everett L. Kirkpatrick i szeregowiec Clyele W. Pratt zginęli na miejscu, gdy aeroplan, w którym się znajdowali, spadł z wielkiej wysokości na ziemię na pole awiatyczne na miejscowej stacji lotniczej. Aeroplan został zupełnie zniszczony, a ciała lotników zupełnie zwęglone skutkiem płomieni, które powstały po wybuchu kotła z benzyną.

## Belgja wierna Francji

PARYŻ, 2-go marca. — Wojska belgijskie nad Renem zostały wzmocnione przez dwie dywizje, które w ostatnich dniach przymaszerowały nad Ren.

Belgja poczyniła wszystkie potrzebne zarządzenia, aby być gotową do uderzenia, gdy Francja da hasło do marszu w głąb Niemiec.

## NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ZATRZYMANIA GÓRNEGO ŚLĄSKA

LONDYN, 2 marca. — Niemiecki minister spraw zagranicznych i przewodniczący niemieckiej delegacji na konferencję premjerów w Londynie, dr. Simmons oświadczył dzisiaj przedstawicielom prasy aljanckiej, że Niemcy tylko pod dwoma warunkami zgodzą się na zapłecenie sumy odszkodowania, wyznaczonej przez aljantów, a mianowicie jeżeli aljanci zgodzą się, aby terytorja Niemiec nie zostały już więcej uszczuplone — by Górny Śląsk bez pebiscytu został pozostawiony przy Niemczech i by Niemcom pozwolono na swobodny handel na wszystkich rynkach światowych.

Oświadczenie dr. Simmonsa wywarło przygnębiające wrażenie na całą prasę aljancką, ponieważ ze stanowiska narodu pobitego wstępują na stanowisko zwycięscy i pokonani dyktują zwycięzcom czego mogą się spodziewać od zwyciężonych.

## NIEMCY MUSZĄ SIĘ PODDAĆ ŻĄDANIOM ALJANTÓW

### Konferencja premjerów przygotowuje ultimatum dla Niemiec

**JEŻELI NIEMCY NIE USTĄPIĄ, ZOSTANĄ ZMUSZENI SIŁĄ**

**LONDYN, 2 marca. — Sprawa pokojowego załatwienia kwestji odszkodowań zależy od Niemiec.**

**Delegaci niemieccy czekają na instrukcje swego rządu.**

**Wiadomości otrzymane z Francji, są bardzo niepokojące. Armja francuska czeka w pogotowiu na rozkaz wkroczenia do Niemiec, jeżeli Niemcy nie zgodzą się na żądania aljantów.**

**Przedstawiciele Francji odrzucili wręcz propozycję Lloyda Georgea, aby sprawę możliwego marszu wojsk francuskich w głąb Niemiec odłożyć do 1 maja.**

**Konferencja premjerów przygotowała dzisiaj odpowiedź, która jest ultimatum na kontrpropozycję Niemiec w sprawie odszkodowań.**

**Odpowiedź premjerów aljanckich wyznacza dla Niemiec termin na odpowiedź i zastrzega, że w razie, gdyby odpowiedź niemiecka była niezadawalająca, aljanci przystąpią do wykonania tych kar, które przewidują warunki wersalskiego traktatu pokoju.**

**Wojska francuskie skupione są nad średnim biegiem rzeki Renu i mają plan marszu przez środek Niemiec do granicy Czechosłowacji, by odciąć Bawarję od północnych Niemiec.**

# EXTRA!

## ALJANCI POSTANOWILI ZMUSIĆ NIEMCY DO ZAPŁACENIA ODSZKODOWANIA

### NIEMCY NIE BĘDĄ MIEĆ NIC DO MÓWIENIA, TYLKO ZAPŁACIĆ ODSZKODOWANIE

**WOJSKA FRANCUSKIE ROZPOCZĘŁY MARSZ W KIERUNKU NIEMIEC**

LONDYN, 2 Marca. — (4 godzina po południu). — Konferencja premjerów zawiadomiła delegację Niemiec, że jej kontrpropozycja przedłożona konferencji premjerów we wtorek, nie będzie wcale rozstrząsana na wspólnem zebraniu z delegacją niemiecką, ponieważ państwa aljanckie zdecydowały się zmusić Niemcy do przyjęcia tej sumy, którą została wyznaczoną przez konferencję premjerów w Paryżu.

W tym celu konferencja premjerów zatwierdziła dzisiaj plany na podstawie których wojska aljanckie zmuszą Niemcy do poddania się żądaniom państw aljanckich.

Konferencja premjerów zastanawia się dzisiaj po południu nad udziałem, jaki każde z państw aljanckich ma wziąć na siebie w celu wywarcia presji na Niemcy, by uległy żądaniom aljantów.

Rada premjerów w otoczeniu sławnych wodzów aljanckich z wszechświatowej wojny zastanawia się nad szczegółami planu wyprawy wojsk aljanckich przeciw Niemcom. Marszałek Foch przedłożył premjerom do zatwierdzenia szczegóły rozkazu, jaki zostanie wydany wojskom aljanckim przy wkroczeniu do Niemiec. Wojska francuskie już się znajdują w marszu ku granicy Niemiec i zajmą w pierwszym rzędzie zagłębie węglowe Ruhr, gdy rada premjerów zatwierdzi plany marszałka Focha wkroczenia do Niemiec.

**NIEMCY MAJĄ DAĆ ODPOWIEDŹ JUTRO**

**Rada premjerów zawiadomiła delegację niemiecką, że rząd niemiecki ma dać jutro ostateczną odpowiedź czy zgadza się na zapłacenie wyznaczonej sumy czy nie. Rada premjerów postanowiła nie prowadzić żadnej dyskusji nad propozycjami niemieckiemi, które uznano za „aroganckie i bezczelne w najwyższym stopniu."**

**BACZNOŚĆ ELIZABETH, N. J.!**

JUTRO! JUTRO!

W Domu Polskim, 111—1st St., ob. Bojan-Błażewicz wygłosi odczyta na temat:

**RELIGJA I PAŃSTWO**

Początek o godzinie 8ej wieczorem.

WSTĘP WOLNY!

Komitet.

## Grecja nie chce słyszeć o rewizji traktatu tureckiego

ATENY, 2 marca. — Grecja nie chce słyszeć o rewizji tureckiego traktatu pokoju w Severs, który według opinji polityków greckich daje Grecji minimalne zyski za jej ofiary poniesione w czasie wszechświatowej wojny.

Parlament grecki uchwalił dzisiaj jednogłośnie rezolucję sprzeciwiającą się rewizji tureckiego traktatu pokoju i rezolucję tę przesłano delegatom greckim na konferencji w Londynie.

### NIEMCY ZADRWILI SOBIE Z ALJANTÓW

**Aljanci zaczynają rozumieć, że niemcy ukorzą się tylko przed siłą**

LONDYN, 1go marca. — Niemcy przedstawiły dzisiaj ze swojej strony sumę odszkodowań jaką gotowi zapłacić aljantom, ale propozycja niemiecka została odrzucona wręcz przez Lloyd'a George'a.

Dr. Simmons, przemawiając w imeniu Niemiec na konferencji aljanckiej, ofiarował aljantom w imieniu swego rządu 30 miljardów marek w złocie (7 miljardów dol.), które mają być zapłacone w ciągu 30 lat. W tym samym czasie dr. Simmons utrzymywał, że Niemcy już zapłacili aljantom 20 miljardów marek, czyli, że Niemcy gotowe są zapłacić aljantom 50 miljardów marek w złocie.

Zaraz pierwsze posiedzenie konferencji zostało przerwane przez Lloyd'a George'a, który przemawiał w imieniu aljantów. Lloyd George oświadczył zdumionym niemcom, że szkoda czasu na gadanie, jeżeli delegaci niemieccy mają takie plany z jakimi wystąpił ich przewodniczący. Delegaci niemieccy się przerazili i natychmiast odnieśli się do Berlina po nowe instrukcje.

Przedstawiciele aljantów, zebrawszy się na krótkie narady, postanowili powiedzieć przedstawicielom Niemiec, że nie będzie żadnych targów i Niemcy muszą przyjąć albo odrzucić sumę odszkodowań ustanowioną przez aljantów.

Zdaje się, że stanowisko Francji, która domagała się bezpośredniego użycia siły zbrojnej, by zmusić Niemcy do zapłacenia odszkodowania, stanie się jedynym środkiem załatwienia sprawy z hardymi Niemcami.

## Król Arabji grozi zrzeczeniem się tronu

LONDYN, 1 marca. — Wiadomość nadesłana z Kairu do londyńskiego Timesa, donosi, że w dobrze poinformowanych egipskich kołach rządowych uważają, że rzecz nie ulegająca żadnej wątpliwości, że Hussejn Ben Ali, król Arabji miał powiadomić Anglję w drodze urzędowej,z zamierza zrzec się tronu arabskiego, jeżeli jego prawa do Arabji nie zostaną uwzględnione do dnia 31-go marca.

**NIE ZAPOMINAJCIE O PLEBISCYCIE NA GÓRN. ŚLĄSKU**

## PAŃSTWA NADBAŁTYCKIE ŁĄCZĄ SIĘ W JEDNO PAŃSTWO

### Unja państw nadbałtyckich jest dziełem Polski

(Telegram własny „Nowego Świata")

**WARSZAWA, 2 marca. — Poseł polski do Łotwy, Kamieniecki, który powrócił z konferencji państw nadbałtyckich, jaka się odbywała w Rewlu, oświadczył reporterom pism warszawskich, że przedstawiciele państw nadbałtyckich Łotwy, Estonji i Finlandji, zgromadzeni na konferencji w Rewlu jednogłośnie zgodzili się na projekt utworzenia unji państw nadbałtyckich, jak również i na to, aby inicjatywę potrzebną dla zwołania następnej ogólnej konferencji państw nadbałtyckich wzięła na siebie Rzeczpospolita Polska.**

**Przewodniczący sejmu estońskiego, podczas obrad na konferencji państw nadbałtyckich oświadczył —że utworzenie unji państw nadbałtyckich jest niemożliwem bez Polski.**

## Śmierć króla czarnogórskiego Mikołaja

**Zmarły król był wygnańcem w Paryżu od 1918 roku**

ANTIBES, Francja, 2 marca. — Król Czarnogóry Mikołaj, zmarł tutaj wczoraj. Córka zmarłego, królowa włoska, została zawiadomiona o śmierci ojca. Spodziewanem jest, że królowa włoska wraz z mężem przybędą na pogrzeb.

* * *

Zmarły król Mikołaj, urodził się w roku 1841. W roku 1860 został ogłoszony księciem i następcą po stryju Danile. W roku 1910 książę Mikołaj na podstawie jednogłośnie uchwalonej przez czarnogórskie zgromadzenie narodowe „Skupsztynę", rezolucji, przyjął tytuł królewski i pozostał na tronie do roku 1916, kiedy po klęsce poniesionej przez wojska serbskie i czarnogórskie od wojsk niemieckich i austrjackich, zmuszony został opuścić granice swego królestwa i przenieść się najpierw do Włoch, a następnie do Franci, gdzie był gościem rządu francuskiego. Król Mikoła skutkiem tajnej ugody, zawartej z rządem austrjackim po klęsce wojsk serbskich, miał zatrzymać tytuł księcia czarnogórskiego i rządy w Czarnogórze.

Po zwycięstwie aljantów serbowie dowiedzieli się o tajnej umowie swego sprzymierzeńca króla czarnogórskiego z dawnymi śmiertelnymi wrogami południowej słowiańszczyzny i przed wiwszy na kongresie pokojowym dowody doprowadzili do tego, że aljanci nie pozwolili na powrót byłego króla czarnogórskiego do swojego królestwa, które zagarnęli serbowie. Tem się tłumaczy, że sprzymierzeńcy zwycięskich aljantów, król czarnogórski podzielił los królów i cesarzy władców państw centralnych i musiał ostatki dni swoich na wygnaniu spędzić, gdzie też i umarł.

## Francja przeprowadza przygotowania wojenne.

PARYŻ, 1 marca. (Wiadomość Zjedn. Prasy). — Francuskie władze wojskowe przeprowadzają przygotowania wojenne na wielką skalę. Garnizony wojsk francuskich stacjonowane na przyczółku mostowym pod Moguncją, zostały uruchomione i czekają gotowe w każdej chwili do wymarszu.

Marszałek Foch ma wkrótce wrócić z Londynu do Paryża, skąd następnie uda się do Moguncji.

Gdyby Niemcy odrzucili sumę odszkodowań wyznaczoną przez aljantów, wojska francuskie pierwsze wkroczą do Niemiec.

## Rząd polski zabrał się do skóry paskarzy

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 2 marca. — Rząd polski przedsiębierze energiczne kroki, dla zwalczania nad użyć i spekulacji handlowych. W jednym dniu wczoraj 17 paskarzy — spekulantów handlowych zostało aresztowanych i osadzonych za kratkami za nadużycia i spekulacje handlowe, dokonywane ze szkodą kupującej publiczności.

### NIEMCY, KORZĄC SIĘ, RZUCAJĄ GROŹBY

LONDYN, 1-go marca. — Przewodniczący niemieckiej delegacji w swoim przemówieniu na konferencji premjerów, między innemi oświadczył, że zmuszanie Niemiec do przyjęcia postanowień aljanckich, powziętych na konferencji w Paryżu, „stanie się wielkiem niebezpieczeństwem dla reszty całego świata".

Inny z delegatów niemieckich wyraził się, że Niemcy nie zgodzą się na zapłacenie wszelkiej sumy odszkodowań, tylko taką, jaką uznają za możliwą niemieccy eksperci finansowi. Na wypadek, gdyby aljanci upierali się przy swoich postanowieniach delegacja niemiecka powróci natychmiast do domu.

## Wojna domowa w południowych Włoszech

LONDYN, 1 marca. —W całej Apulji, prowincji położonej w południowych Włoszech, wybuchły ogólne zaburzenia, które mają wszystkie cechy wojny domowej, jak donosi wiadomość, nadesłana dziś po południu do Exchange Telegraph Co.

# Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI ......... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ ......... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK.. A. B. ......... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

| SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City) | | PRENUMERATA NA PROWINCJI: | |
|---|---|---|---|
| One Year | $5.00 | Rocznie | $5.00 |
| Six Months | $2.75 | Półrocznie | $2.75 |
| Three Months | $1.50 | Kwartalnie | $1.50 |
| NEW YORK CITY: | | PRENUMERATA W NEW YORKU: | |
| Annually | $7.00 | Rocznie | $7.00 |
| Semi-annually | $3.75 | Półrocznie | $3.75 |
| Quarterly | $2.00 | Kwartalnie | $2.00 |

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI ......... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ ......... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK ......... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca
Zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

ALLIED PRINTING TRADES UNION LABEL COUNCIL NEW YORK CITY


„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

## BOLSZEWJA CZARNA PRZY ROBOCIE

Nieboszczyk Buerger, ojciec ballad romantycznych, twierdził w swej „Leonorze", że **„umarli szybko jadą"**. Gdyby szybkość jazdy była jedną z niezawodnych cech śmierci, to niechybnie musielibyśmy uważać księdza Bujnowskiego z New Britain, Conn. za nieboszczyka pierwszej klasy, a conajmniej za upiora.

Zważcie sami. **W piątek, 25 lutego jawni delegaci tajnej mafji polskiej, dr. Załuska i ksiądz Dzięgielewicz wzywali do zbierania pieniędzy na obalenie Rządu Polskiego, a już w niedzielę, dnia 27-go lutego, ks. Bójnowski wzywał parafjan, aby mu natychmiast wręczyli kwotę wyznaczoną przez Wydział na miasto New Britain.**

Nawet słynny upiór z ballady buergerowskiej nie jechał tak szybko, jak ojciec duchowny z New Britain. Przeleciał na wozie ognistym kilkaset mil, oddzielające satrapję jego od Pittsgradu, i wnet zazgrzytał zębami na Naczelnika, wcale po szatańsku.

Podaliśmy wczoraj korespondencję o zajściach w kościele po kazaniu. Bójnowski przeciągnął strunę. Z pod zimnej, katolickiej skorupy wybuchła żywym płomieniem polska dusza.

Oburzył się chłop polski na prowokatora w sutannie. Nie zniósł oszczerstw rzucanych na Naczelnika kraju. Nie pozwolił na oplwanie Ojczyzny.

Przejrzał parafjanin, do niedawna z gołębią naiwnością wierzący słowom kapłańskim. Wie już o co chodzi.

Wie, że chodzi tu o obalenie reformy rolnej. Interes obszarników w Polsce zbiegł się z interesem księży polskich w Ameryce. Wprowadzenie w życie reformy rolnej to przecie wstrzymanie emigracji bezrolnych do Ameryki. Osadzenie kilku miljonów proletarjuszów rolnych na folwarkach własnych to przecie zaspokojenie głodu, który setki tysięcy polaków z Ojczyzny na niepewne losy tułaczki wypędzał. Nie chce oddać ziemi obszarnik, nawet za wynagrodzeniem. Chce, aby głód wciąż zmuszał chłopa polskiego do pracy na cudzem za marną zapłatę.

Wie obszarnik w Polsce, że księża polscy w Ameryce dorabiają się miljonowych majątków, jak sam Bójnowski, na ciemnocie emigranta polskiego. Wie, że księża polscy w Ameryce drżą na samą myśl, że emigracja z Polski ustać może i skończy się wtedy raj ziemski dla wielebnych ojców.

Wie, że księża polscy obawiają się, że młode pokolenie polaków amerykańskich może wydostać się z pod ich wpływu, jeśli zabraknie pieniędzy na szkoły parafjalne.

Podali sobie ręce obszarnicy polscy i księża amerykańscy na zjeździe w Pittsburgu. Postanowili **utrzymać nędzę w Polsce, niewolę. Aby zaś obalić reformę rolną, trzeba obalić obrońcę chłopa polskiego, Naczelnika Józefa Piłsudskiego, spadkobiercę duchowego Naczelnika w sukmanie, który poprowadził pod Racławice chłopa, aby krwią za Ojczyznę przelaną zdobył sobie prawo obywatelstwa.**

Oto co pisze „Dziennik dla Wszystkich" o robocie wysłańców obszarników, o panu Załusce i księdzu Dzięgielewiczu:

„Obaj ci mówcy zaatakowali rząd Piłsudskiego i Witosa. W satyrycznej mowie dr. Załuska napadał na obecny rząd polski, pierwszy Chłopsko-Robotniczy rząd w Polsce, i napiętnował go jako pozbawiony religji (!), patrjotyzmu (!) i niekompetentny do rządów.

Ksiądz Dzięgielewicz posunął się jeszcze dalej podnieciwszy słuchaczy, apelując do ich uczuć —przez opisanie strasznych przejść ludności we Lwowie, które wziął za temat swej mowy; odważył się wzywać do rewolucji, jeśli pokojowe metody nie pomogą do obalenia obecnego rządu, odrodziciela Polski, pierwszego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, zwycięzcy Bolszewików i prezydenta ministrów Wincentego Witosa, pierwszego Chłopskiego premjera odrodzonej, wolnej, ludowej Rzeczypospolitej.

**Ks. Dzięgielewicz zaapelował do zebranych, aby Wydział zbierał pieniądze na obalenie rządu polskiego. Ten apel oklaskiwano i pochwalono.** Paderewski, który siedział na estradzie w czasie całej wieczornej sesji, winszował obu mówcom, okazując tem aprobatę ich wywodów.

W istocie, oznacza to albo pogrzeb Wydziału, albo finis Chłopskiego rządu w Polsce".

Rozpoczął w myśl tych wskazań zdradziecką robotę ksiądz Bójnowski. Odpowiedział zdrajcy własny jego parafjanin wyjściem z kościoła splugawionego przez agitację czarnego bolszewizmu.

Czy odpowie Bójnowskiemu poseł polski, nie wiemy. Wiemy tylko, że obowiązkiem przedstawicielstwa polskiego jest zwrócenie się do władz amerykańskich z żądaniem przerwania agitacji, dążącej do obalenia prawowitego rządu w Polsce przy pomocy gwałtu i rewolucji.

Polska to nie Meksyk, ani Honduras.

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI.

## Z CHWILI

W Londynie obecnie rozgrywa się jeden z aktów wielkiej tragedji dziejowej, która zamiast do rozwiązania, dąży do coraz zawilszych sytuacji w polityce międzynarodowej.

Niemcy, sądząc, że Anglja sprzyja im, — **a że ich popiera** w wielu wypadkach nie było to tajemnicą — **na uchwałę** aljantów w sprawie kontrybucji wojennej odpowiedzieli odmownie.

Zamiast 55 **miljardów** dolarów w złocie, ofiarowują razem coś około 13 **miljardów** i to z warunkiem, **że plebiscyt Górnego Śląska na ich korzyść wypadnie.**

Kontr-warunki niemieckie, oczywista rzecz przyjęte zostały z gniewem przez Francję. Niemcy wiedzieli zresztą doskonale, że z tej strony na ustępstwa najmniejsze liczyć nie mogą. Liczyli na Lloyd George'a, który dowiódł niejednokrotnie swej względności dla „zrujnowanego" narodu niemieckiego.

Tymczasem, stała się rzecz, która przynajmniej w kołach niewtajemniczonych w przeróżne arkana polityczne, wywołała zdziwienie.

Lloyd George na warunki niemieckie odpowiedział kategorycznie, że Niemcy kontrybucję zapłacić muszą i że żądania ich „nie zasługują na uwagę".

* * *

Sprawa jeszcze bynajmniej nie jest skończona. Niemcy mają oznaczony termin do ostatecznej odpowiedzi, w której tak politycy francuscy, jak i angielscy oczekują rozsądniejszych propozycji ze strony niemieckiej, któreby umożliwiły ewentualne zmiany w warunkach kontrybucji.

Niepodobna wysnuwać w danej chwili wniosków tak ze stanowiska zajętego przez Niemcy, jak i stanowiska Anglji.

Znając dobrze przeróżne „tryki" Lloyd George'a, można i teraz przypuszczać, że znowu gra on scenę, której właściwa treść rozgrywa się za kulisami.

Trzeba pamiętać że sprawa kontrybucji jest głównie przeparta przez Francję.

Polityka francuska odniosła nad angielską walne zwycięstwo, tak odnośnie Niemiec, jak i wielu innych ważnych kwestji związanych ze Wschodem Europy.

Słusznie zatym można podejrzewać, że nieugięte niby stanowisko angielskiego premjera, kryje poza sobą zupełnie co innego, coś co pragnie powetować dyplomatyczną klęskę.

* * *

Cała rzecz jednak tutaj jest w tem, że Francja prowadzi obecnie politykę zdecydowaną i bardziej niż kiedykolwiek celową. Wojska marszałka Foch'a nad Renem są gotowe na dany znak maszerować wgłąb Niemiec. **Rząd francuski znajduje** się w takiej pozycji wewnątrz u siebie w kraju że **wrazie podjęcia** takiego radykalnego kroku przeciw Niemcom, znajdzie poparcie ogromnej większości parlamentu i narodu. Opozycja komunistyczna jest w danym momencie za słaba, aby mogła rządowi przeszkodzić.

I z doświadczenia wiadomo, że jedynie tylko i absolutnie bezwzględne stanowisko Francji, może wpłynąć ochładzająco na zapalających się Niemców.

Dzięki chwiejności aljantów, Berlin raz po raz zdobywał ogromne ustępstwa w warunkach zawieszenia broni i traktatu pokojowego.

Obecnie, Niemcy, mając przed sobą sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku rozpoczęli ruch decydujący, który gdyby wygrali, **to znaczyłoby, że nie aljanci, a oni wygrali wojnę.**

Zdaje się, że w tym punkcie, Lloyd George i jego pomocnicy angielscy, wiedząc doskonale czem pachną dalsze ustępstwa, dalej drogą dotychczasową, która się tak podobała Niemcom, nie pójdą.

W Rosji, jak dopesze donoszą, toczą się krwawe walki domowe z bolszewikami. **Jeżeli są** to wieści prawdziwe, niewątpliwie i one wpłyną poważnie na sytuację, bo bolszewicy zajęci u siebie w domu, nie będą mogli grozić ciągle Polsce, która w pierwszej linji narażona jest na atak niemiecki, z powodu Górnego Śląska.

Bolszewicy idą ręka w rękę z Niemcami. Dlatego także, Berlin zachowuje się butnie nawet wobec Anglji.

Ale, sądząc z ostatnich wiadomości, Rosja lada chwila może być zupełnie wyeliminowana jako przyjaciółka Niemiec, które pozostaną osamotnione i kompletnie izolowane.

Prawdopodobnie stanowisko polityki angielskiej z możliwości takiej sytuacji się liczy.

wb

## Z PRASY I O PRASIE

Współdziałanie reakcji w Polsce z łapichłopami w Ameryce ostatecznie zatwierdzone w Pittsburgu za zgodą zorganizowanych agentów od opróżniania kieszeni parafjan, przygotowywało się starannie w prasie polskiej w starym kraju. Słynny manifest Jana Czwartego, przesłany na ręce Marszałka Sejmu Polskiego, bezdennie śmieszny w swej aroganeji, znalazł chwalców w „Gazecie Warszawskiej", Dwugroszówce i Kurjerze Poznańskim.

W ostatniej z wymienionych gazet niejaki ksiądz Fr. Nowakowski, podnosi zasługi wychodźtwa polskiego położone zwłaszcza w budowaniu „wspaniałych kościołów", parafjalnych szkół i twierdzi, że:

„To też Wychodźtwo Polskie zasługuje na większe zainteresowanie się niem niż dotąd to było i — niestety — jest jeszcze.

Tak być nie powinno.

W interesie Polski całej jest, żebyśmy Wychodźtwem w Ameryce więcej zainteresowali się (nietylko ich dolarami) i starali się serdeczniejsze nawiązać z nimi stosunki.

W gazetach zaś nie na ostatniem miejscu, ale na pierwszem i nietylko w dziennikach, ale i w tygodnikach,— zwłaszcza ludowych, sprawy Wychodźtwa winny być omawiane. Tymbardziej, że w sprawach tych — z konieczności bardzo rzadko zabiera się głos.

W ostatnich tygodniach w Ameryce odbył się Zjazd delegatów wielkiej centralnej organizacji Wychodźtwa Polskiego w Ameryce tak zwanej „Wydział Narodowy Polski".

Na Zjeździe tym — bracia nasi w Ameryce—radzili nad sprawami Ojczyzny naszej. W rezultacie obrad tych postanowili zwrócić się do Sejmu Rzeczypospolitej na ręce p. Marszałka, w którem to piśmie przesyłają ważniejsze uchwały i życzenia Zjezdu.

Mnie się zdaje, że apel ten od rodaków z za Oceanu powinien być w całości do publicznej wiadomości podany, żeby społeczeństwo całe wiedziało, jak myśli ta czwarta dzielnica Polski o najważniejszych sprawach naszych i jakie są jej dążenia. Tymbardziej, że jest to właśnie życzeniem Wychodźtwa, żeby głos ich dotarł do wszystkich, bo tak piszą: „My synowie ludu, z Ameryki — apelujemy do ludu całego w Polsce".

Niestety, niektóre gazety zaledwie wspomniały o tem drobnym drukiem, inne zaś zupełnie pominęły".

Podkreślając bezwzględne stanowisko Wydziału Narodowego za Senatem ks. Nowakowski **odsłania rąbek intrygi uknutej przez Wydział i Narodową Demokrację przeciw obecnemu składowi konsulatów Rzeczypospolitej w Ameryce. Oto co pisze konspirator w sutannie:**

„Całe też społeczeństwo powinno wiedzieć o tem, że do Ameryki posyłani są tam **przez Rząd** Polski rozmaici **urzędnicy, jak konsulowie, wicekonsulowie i inni, z których — okazuje się z tego listu — nie wszyscy zasługują na uznanie u Wychodźtwa Polskiego, bo oto tak skarżą się pisząc:**

**„Wychodźtwo Polskie protestuje stanowczo przeciw nadsyłaniu tu szeregu urzędników i propagandzistów, którzy działające w duchu partji socjalistycznej, w sprzeczności stają z duchem i ideałami nietylko naszemi, ale i z duchem i ideałami całych Stanów Zjednoczonych, zniechęcając tutaj do Polski Amerykanów, niepokojąc i rozbijając Wychodźtwo nasze zorganizowane i niszcząc przez to całą siłę tego Wychodźtwa.**

Z tych paru ustępów widzimy, że Wychodźtwo Polskie w Ameryce, w większości swej jest uświadomione i zdrowo myślące i nie pozwoli łatwo obałamucić się rozmaitemi ułudami — czerwonemi obietnicami.

Społeczeństwo zaś niech wie z kim ma i z kim będzie mieć do czynienia".

Tyle członek duchowny spisku antyrządowego.

Możemy zapewnić anarchizującego księdza, że my doskonale **wiemy z kim mamy do czynienia i że nikt tu nie da się tak łatwo wziąć na bluff reakcyjny,** jak to zrobił konsul Kurnikowski, **witając zgromadzonych w Pittsburgu łapichłopów i konspiratorów przeciw Rządowi Polskiemu. Mogą** członkowie Rządu **Polskiego nie wiedzieć,** jakie są plany polityczne Wydziału, **ale konsulowi** Rzeczypospolitej w Ameryce nie przystoi nie wiedzieć, że Wydział jest bezwzględnym przeciwnikiem Naczelnika Państwa, że codzień bezcześci go w swych gazetach i zbiera jawnie pieniądze na cele intryg politycznych.

## NA MARGINESIE

Legislatura stanu New York zdobyła sobie już rozgłos z powodu wydalenia socjalistów ze swego grona. Wyrzuceni w jednym roku, zostali wybrani powtórnie w drugim roku.

* * *

Ale skoro socjaliści już są tak znienawidzeni, to trzeba wyszukiwać sposobów, aby ich pozbyć się... mniejsza o to, legalnie czy nie.

* * *

Ciekawą jest sprawa „assemblyman'a" nowojorskiego, Jagera, socjalisty, którego koniecznie chcą wygryźć. No i kwestjonują wszystko, co się tylko tyczy Jagera. Najsampierw kwestjonowano jego lojalność obywatelską — ale, kiedy dowiódł on, że zarzuty, jakoby miał kiedyś nielojalnie wyrażać się o swoim kraju i prezydencie, za co nawet miał być osądzonym na jakąś karę, że zarzuty te są wyssane z palca, przyczepiono się do czego innego.

* * *

Zakwestjonowano jego prawo przedstawicielstwa w ciele prawodawczym stanu New York na tej podstawie, że jest on mieszkańcem innego stanu. Jager dowiódł, że mieszka w stanie New York, chociaż żona jego zamieszkuje w stanie New Jersey. Powstało znowu pytanie, czy pokój umeblowany w Brooklynie, gdzie mieszka Jager, można nazwać rezydencją.

* * *

Aby ustalić tę kwestję, zaczęto się zastanawiać nad rozmiarem zajmowanego przez Jagiera pokoju, nad meblami, jakie w pokoju posiada, nad tem, gdzie jest prana jego bielizna, jaki adres do wysyłania listów w domu zostawił, co mówił do swych znajomych, czy okna wychodzą na ulicę, czy na podwórze, jak długo przebywał w domu i t. p.

To nie są żarty, ale fakt autentyczny. Wszystkie powyższe kwestje były przedmiotem badań komisji prawnej przy legislaturze. Mało tego, komisja uważała za stosowne zbadać mieszkanie na miejscu. I, o dziwo, zauważono, że Jager nie ma tam kufra — tego kufra, który posiadał na poprzednim mieszkaniu. „Gdzie podział się kufer?" zafrasowali się panowie komitetowi.

* * *

Śledztwo to przeciągnie się niewątpliwie jeszcze bardzo długo. Szkoda tylko, że ludzie płatni przez ogół są używani do takich bezsensownych rzeczy. Oj, nie szanuje się grosza publicznego!

I to dlatego, aby usunąć obrońcę klasy robotniczej.

## *ODPOWIEDZI REDAKCJI*

**T. K., z Filadelfji, Pa.** — Czarną giełdą nazywają w Warszawie zakulisowe i tajne działania bankierów i pośredników, które wpływają na obniżanie waluty. O to właśnie chodzi, że niewiadomo jak i skąd, spada raz po raz obniżanie marki polskiej. Czasami się wykryją machinacje bankierów, jak np. przed kliku tygodniami w Warszawie, kiedy wykryto, że cały szereg poważnych instytucji finansowych w Polsce, zamieszany jest w grę na zniżkę waluty.

**Czytelnikowi, z New Yorku.** — Konsulat płaci obecnie 740 marek za 1 dolara.

**Czytelnikowi, z Newarku, N. J.** — Nic nie wiemy. Prosimy o szczegółowe informacje.

## *Na obronę Górnego Śląska*

Pracownicy „Nowego Świata" złożyli na plebiscyt:

| | |
|---|---|
| Jaworski | $5.00 |
| Bujnowski | 2.00 |
| N. N. | 2.00 |
| Korona A. | 1.00 |
| W. B. | 2.00 |
| Potocki | 1.00 |
| Chotkowska A. | 1.00 |
| Schultz J. | 1.00 |
| Węgrzynek M. | 2.00 |
| Razem | $17.00 |

Bednarski P., z Brooklyna, złożył na plebiscyt kupon od bondu P. P. P. $1.50

**BAYSIDE, L. I. N. Y.**

Na zebraniu urządzonym przez polską organizację rolniczo-handlową „Farmers Trading Corporation of L. I." na wniosek p. Duryasza, ob. J. Łyszczarz przemówił krótko o znaczeniu prastarej dzielnicy polskiej, jakim jest Górny Śląsk dla Polski i wezwał zebranych do składki na obronę interesów naszej ojczyzny. Zebrano jak następuje:

| | |
|---|---|
| Ob. Łyszczarz | $1.00 |
| Ob. Chmielewski P. | 1.00 |
| Ob. Obremski Wł. | 75 |
| Ob. Kowalski St. | 50 |
| Ob. Macioch J. | 1.25 |
| Ob. F. E. Duryasz | 1.25 |
| Ob. Wysocki W. | 50 |
| Ob. Kuch Wł. | 1.00 |
| Ob. Smulczewska M. | 1.00 |
| Ob. Krajewski J. | 1.00 |
| Ob. Radziejewski Ant. | 1.00 |
| Razem | $10.00 |

Suma powyższa została wysłana przez konsulat w New Yorku, za pokwitowaniem — Nr. 3175.

**NIE ZAPOMINAJMY O GÓRNYM ŚLĄSKU**


POSPIESZNYMI OKRĘTAMI

DO KRAJU — Z KRAJU

WPROST DO
Gdańska, Hamburga, Bremen, Rotterdamu, Antwerpji
i innych portów, po cenach ściśle kompanicznych

„LITHUANIA" 2 śrub. 4 marca
„SAXONIA" 2 śrub. 5 marca
„MONGOLIA" 2 śrub. 10 marca

Cena szyfkarty do Gdańska $135.— do Hamburga $125.—, do Bremen $125.— Taksa wojenna $5.—
Staramy się o najwygodniejsze miejsca (kajuty) na okrętach. Wyrabiamy paszporty bezpłatnie, tudzież udzielamy wiarygodnych informacji co do podatków.

Jeżeli macie zamiar sprowadzić swoją rodzinę lub krewnych ze starego kraju, udajcie się do nas: mamy własne zastępstwo w Polsce, za którego pośrednictwem jesteśmy w stanie ulżyć Waszym krewnym w podróży do Ameryki, również pomagamy im przy lądowaniu w Ameryce.

Za bagaże gwarantujemy aż do domu
Usługa rychła i rzetelna

WYSYŁAMY PIENIĄDZE DO KRAJU
zwykle i TELEGRAFICZNIE, dostarczamy własnoręczne podpisy osób odbierających. TANIO, RYCHŁO I POD ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ, po najniższym kursie albo w dolarach

STANDARD BANK
AVE. B. COR. 4TH ST. NEW YORK

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, INC.
Z New Yorku bez zmiany wprost do BREMEN I GDAŃSKA
S. S. Antigone ............ 19 Marca i 7 Maja
S. S. Susquehanna .... 6 Kwietnia i 21 Maja
Z NEW YORKU do NEAPOLU I GENUI
S. S. Princess Matoika .. 8 Marca i 21 Kwietnia
S. S. Pocahontas ....... 7 Kwietnia i 19 Maja
Zgłosić się do Dep'tu Pasażerskiego, 45 Broadway, New York City i 99 State St., Boston, Mass., lub lokalnego agenta.


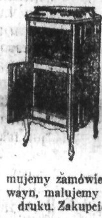


DO SWEGO!
Zakupcie gustowny Fonograf polskiego wyrobu
Art Phonograph Decorating Co.
130 E. 7th STREET, NEW YORK CITY
W sklepie naszym nabyć można najnowsze kuplety, monologi i narodowe tańce, jakoteż rekordy amerykańskie. Zamówienia z prowincji szybko, a rzetelnie wypełniane. Sprzedajemy części do maszyn, dokonujemy reparacji tanio a dobrze. Przyjmujemy zamówienia na kurtyny, dekoracje teatralne, parawayn, malujemy portrety. Maszyny na spłaty. Katalog w druku. Zakupcie kilka rekordów i rolek fortepianowych.
TEL. DRY-DOCK 9401
M. REDLICH, P. RYDZEWSKI i J. SOWIŃSKI

POLISH AMERICAN NAVIGATION CORP.
206 BROADWAY, NEW YORK, N. Y.
PIERWSZY POLSKI PASAŻERSKI OKRĘT
GDAŃSK
odchodzi z New Yorku wprost do Gdańska
23-go Marca, 1921 roku
Pierwszorzędny dwuśrubowiec — polska usługa — wygodne kajuty 3-ciej klasy — pasażerowie 3-ciej klasy korzystają z górnych pokładów.
KABINA — — $150.. 3-cia KLASA — — $135.
Dopłata podatku wojennego $5.
Gen. Agenci Pas. Dom. Bank C. B. RICHARD & CO. 29 Broadway, N. Y. Ag. Na Zachód: Dorszewski & Siwik, 1121 Milwaukee Ave., Chicago.

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu
na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

Wielkanoc nadchodzi
Czas słać pieniądze dla swoich najdroższych.
Nasze raty są najniższe, nasza obsługa najlepsza i najbardziej zaufania godna. Pieniądze doręczamy jak najprędzej.
Karty okrętowe sprzedajemy po cenach kompanicznych.
Wszelkie dokumenta notarjalne wyrabiamy starannie.
Pieniądze przyjmujemy na książeczki wkładkowe i płacimy cztery procent.
Po rady i obszerniejsze informacje piszcie do
AMERICAN UNION BANK
JOHN NEMETH, Prezydent.
Główny Bank 10 East 22 Street — New York — Filja Banku 1307 Second Ave.


PAMIĘTAJCIE O PLEBISCYCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU!

ANDRZEJ STRUG

# ODZNAKA ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ

(Ciąg dalszy).

**Lublin, IV. 1916 r.**

Z podłemi austrjakami trzeba walczyć nawet w szpitalu. Ustawicznie chcą nasz szpital przerobić na C. K. i dać tu swoich „arctów" i swoje szwabskie „szwestry". O to idzie walka z całym patrjotycznym Lublinem. Włóczył się tu dzisiaj, i rozbijał po całym szpitalu jakiś eks. Hocusek czy Balwankanyi, Generalstabsarzt. Ta sobaka długo nademną stała i gadała, ale ja na to nic — robiłem nieprzytomnego.

**Lublin, IV. 1916 r.**

Wciąż chcę zacząć opisywać, jak to ze mną było na wywiadzie nad Wiesiołuchą. Ale wciąż mi coś przeszkadza. Trzeba uwiecznić pamięć Osterka, najmężniejszego z mężnych. Patrzałem leżąc i dusząc się krwią, jak prał moskali o trzy kroki, a ostatnią kulę wpakował sobie w łeb. Widziałem jak dobijali kolbami Sałacińskiego i widziałem, że zaraz przyjdzie kolej na mnie. Dotychczas nie wiem, dlaczego mnie nie zatłukli? Bejgrowicz, którego unosiliśmy z pola rannego i przez którego zginął w osłonie wachmistrz Osterka tamci dwaj i ja, zaraz potem umarł. Więc nie opłaciło się to zupełnie, ale honorowi żołnierskiemu stało się zadość. Tak też stoi w rozkazie dziennym pułku, gdzie wspomniano i moje nazwisko.

**Lublin, IV. 1916 r.**

Coś się znowu we mnie odnowiło. Znowu mu przybandażują do ciała prawą rękę. Nie będę mógł pisać. Nauczę się lewą. Przecież bardzo dużo mam do zapisania. Z tamtych czasów opuściłem odwrót z pod Uliny — całe okopy nad Nidą — takie mnie wtedy ogarnęło lenistwo. Potem Kozinek. A śmierć Dudzieńca i Karskiego? A Urzędów? Kiedy ja to zdążę wypełnić?

**Kamińsk, IV. 1916 r.**

Jestem zatem w Domu Warjatów, jak się u nas nazywa tutejszy „Dom dla Ozdrowieńców c. k. Legjonów Polskich". Niesympatycznie. Buda zapchana, ciasna. Porządki nie nasze. Obco. Tylko dwuch lekarzy porządnych, a reszta i cały zarząd — cekamendziarze i departamentowcy z krwi i kości. To nie zacny Lublin. Zaraz znać, że nie daleko stąd do sławetnego Piotrkowa. Z Komendantem nie popisują się tu zanad to Jest on wogóle źle widziany. Dopiero jak znowu kiedy nadejdą wersje z A. O. K., że dziadkowi jakoby oddają komendę legjonów, jeszcze raz wszystkie tutejsze albinosy machną ogonem i zaczną na gwałt urządzać jakieś fałszywe uroczystości. Była już taka komedja tego roku na 19 marca.

Jest tu tych szpitalników koło dwuch tysięcy.— Dlatego tylu, że są to przeważnie szczeniaki, niedorosłe do trudów wojennych. Kaszel u nas jak w owczarni, mnóstwo suchotników. Nasi kłócą się wciąż z karpatczykami, a choć naszych mniej ale 1 Brygada zawsze górą. Tylko łaziki u nich lepsze. Jeden z naszych chwalił się, że zajechał prawnie aż do Meranu i dopiero go po tygodniu odstawili. Nadto z ich strony wystąpił jeden, który twierdził, że po wypuszczeniu ze szpitala w Budapeszcie zawędrował aż do Konstantynopola i tam siedział przez całe dwa miesiące, — a mógłby i dłużej, gdyby nie tęsknota za pułkiem.

A jest tutaj, proszę sobie wyobrazić, Julka! Zwiała z zapowietrzonego domu i pracuje tu jako sanitarjuszka. Oczom nie wierzyłem, kiedym ją zobaczył! Zrobiła się z niej śliczna dziewczyna i jest prawie jak dorosła. Na dodatek jest narzeczoną pewnego naszego porucznika. Hańba na dom wujowski we świętem mieście Łodzi. Tam zaś zupełny rozłam. Matka jest już za nią, a ten bałwan wuj trzyma sztamę z moskalami i Zośką. Cóż, kiedy i Zośka wzdycha za jednym tam dekownikiem, który do niej chyłkiem dojeżdża z Piotrkowa. Ona z pewnością przerobi starego na dobrego departamentowca. To już taka branża, której nie trudno zrobić hyc — od moskali do austrjaków. Co tam orjentacje — jest w Polsce taki rodzaj małpi, co to nigdy się ich nie znajdzie w dobrem towarzystwie, a szukać ich tylko tam gdzie śmierdzi.

**Kamińsk, V. 1916 r.**

Byliśmy z Julką i z jej porucznikiem na spacerze. On odchodzi na front, więc dziewczyna płacze. Śmieszna jest ta miłość. Porucznik podlizuje mi się, jako krewnemu i mówi mi „kuzynie". Ona wybiera się na front, żeby zginąć obok ukochanego. Po co ginąć?— Wciąż powtarza: — Ja tego nie przeżyję! On się nadyma i usiłuje wypowiedzieć coś tragicznego o Polsce. A najbardziej im się chce całować. Wozili mnie na osłonę od przyzwoitości. Ja nie bardzo się jeszcze mogę ruszać, więc mnie prędko zgubili w lesie. Ot, cała miłość.

**Kamińsk, V. 1916 r.**

Babka już tu za mną przywaliła. Wdała się w szachrajstwa z doktorami, bo ni stąd ni z owąd — przeznaczono mnie do transportu, który idzie do jakiegoś Kranken-Sammelstelle do Dziedzic, a potem do Krakowa na superarbitrację przed c. k. komisję. Temu się oparłem i z całem oburzeniem stawałem do raportu. Tutejszemu kapitanowi to się bardzo spodobało, że nie chcę wychodzić z wojska. Zostawili mnie tedy w spokoju, ale po paru dniach oczywiście też za sprawą babcinych mętactw dostałem przeznaczenie do sanatorjum legjonowego do Zakopanego. To co innego.—

(Ciąg dalszy nastąpi).

## *Hartford, Conn.*

W niedzielę dnia 27go lutego b. r. za staraniem znanej w tych stronach korporacji „The American Engineering Co." odbył się wiec w mieście Hartford, Conn. Pierwsza część wiecu poświęconą została sprawie Górnego Śląska. Polonja w Hartford zawsze była ofiarną na sprawy narodowe, to też obecnie, pomimo, że przedtem złożono na Górny Śląsk liczne składki, na wiecu niedzielnym na gorący apel p. Promisa, złożono na walkę o ziemię Piastową $119.62.

Następnie przemawiał p. Lutecki, student z Bostonu. Dowodził on, iż po uzyskaniu bytu politycznego, musimy stanąć do odbudowy Polski ekonomicznie i zalecał wstępować w szeregi korporacji w New Britain, Conn. „The American Enginnering Company".

Pan Lutecki z całą odpowiedzialnością za każde zdanie określił bliżej korporację „The American Enginnering Company" która w New Britain posiada własną kuźnię, własny budynek fabryczny, wszelkie maszyny i narzędzia potrzebne do produkowania 34 gatunków nożyc.

Oprócz tego firma kupiła fabrykę w Polsce w mieście Włocławku nad Wisłą, fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych. Fabryka ta jest czynną, pracuje w niej kilkudziesięciu ludzi, a korporacja stara się, aby produkcję powiększyć i zatrudniać setki ludzi.

Korporacja „The American Enginnering Co." w stosunku do zebranych pieniędzy, dokonała rzeczy znacznych, to też ma zaufanie wśród ogółu i w niedzielę, chociaż obecnie mało kto gdzie akcje kupuje, spore grono ludzi stanęło do apelu „The American Engineering Co." i zakupiło akcje, które wkrótce zdrożeją poraz drugi, a teraz są jeszcze po 55 dolarów. Kapitał jedynie „Common Stock". Za pieniądze ludu polskiego, jest tu w Ameryce ładny dorobek, a w Polsce w mieście Włocławku, nad Wisłą, przy kolei warszawsko-wiedeńskiej, na obszernym cztero-morgowym placu, gdzie się znajduje siedmę budynków fabrycznych, majątku, który od lat 40 był w rękach niemieckich, później żydowskich, widnieje dziś szyld: — Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych „Wisła" we Włocławku, własność polaków z Ameryki, członków „The American Engineering Co." w New Britain, Conn.

St. Peszko, sekr. wiecu.

* * *

P. S.

Datki imienne na walkę o Górny Śląsk złożyli:

| | |
|---|---|
| Szubarga H. | $3.00 |
| Traczyk J. | 2.00 |
| Sudo W. | 2.00 |
| Górski W. | 2.00 |
| Duda J. | 2.00 |
| Pyrtek L. | 2.00 |
| Peszko S. | 2.00 |
| Biliński S. | 2.00 |
| Baranowski P. | 2.00 |
| Jaroszewski A. | 2.00 |
| Mazur A. | 2.00 |
| Tabor A. | 2.00 |
| Telkier | 2.00 |
| Hycz T. | 2.00 |
| Bogusiewicz B. | 1.00 |
| Budaj J. | 1.00 |
| Stawiarska K. | 1.00 |
| Wojcik W. | 1.00 |
| Stuczyński L. | 1.00 |
| Krawczyk F. | 1.00 |
| Głowacka M. | 1.00 |
| Mieczkowska H. | 1.00 |
| Stromawski H. | 1.00 |
| Karczewski B. | 1.00 |
| Dudak S. | 1.00 |
| Naróg W. | 1.00 |
| Misiewicz M. | 1.00 |
| Bylnia W. | 1.00 |
| Pazdziora M. | 1.00 |
| Fronckiewicz | 1.00 |
| Prencikowski J. | 1.00 |
| Wykowska T. | 1.00 |
| Madej F. | 1.00 |
| Kozłowski W. | 1.00 |
| Wojsa S. | 1.00 |
| Słonczyński S. | 1.00 |
| Ziemba Zofja | 1.00 |
| Wójcik L. | 1.00 |
| Jarecki L. | 1.00 |
| Cymerys C. | 1.00 |
| Ptasznik W. | 1.00 |
| Burak A. | 1.00 |
| Wojnowska H. | 1.00 |
| Olender M. | 1.00 |
| Promis S. | 1.00 |
| Dombrowski B. | 1.00 |
| Marecki J. | 1.00 |
| Kaczmarska J. | 1.00 |
| Akajtyszewski J. | 1.00 |
| Kalinowski J. | 1.00 |
| Słomski W. J. | 1.00 |
| Gaweł J. S. | 1.00 |
| Rycewicz P. | 1.00 |
| Skowronek J. | 1.00 |
| Kwiatkowska J. | 1.00 |
| Gremski J. | 1.00 |
| Awsiukiewicz K. | 1.00 |
| Kaczorowski S. | 1.00 |
| Klak B. | 1.00 |
| Godlewski F. | 1.00 |
| Blecha A. | 1.00 |
| Baj J. | 1.00 |
| Dziadek J. | 1.00 |
| Maziarz J. | 1.00 |
| Domański J. | 1.00 |
| Dembski A. | 1.00 |
| Brudziński S. | 1.00 |
| Drozdowski A. | 1.00 |
| Nularz J. | 1.00 |
| Gutowski A. | 1.00 |
| Kotyła D. | 1.00 |
| Dudzik A. | 1.00 |
| Piotrowski S. | 1.00 |
| Wilkos S. | 1.00 |
| Kowalik K. | 1.00 |
| Rucki S. | 1.00 |
| Cisowski J. | 1.00 |
| Kozak T. | 1.00 |
| Maślok W. | 1.00 |
| Zalewski J. | 1.00 |
| Grygorczewicz F. | 1.00 |
| Rogacz M. | 1.00 |
| Darnia A. | 1.00 |
| Dalęta J. | 1.00 |
| Sic J. | 1.00 |
| Lach Anna | 1.00 |
| Łudzik W. | 1.00 |
| Wróblewski S. | 1.00 |
| Imienna kolekta | 104.00 |
| Drobna kolekta | 15.62 |
| Razem | $119.62 |

Pieniądze przesłane do konsulatu generalnego Rzeczypospolitej polskiej w New Yorku.

WILLIAM BRAMWELL BOOTH

Jenerał organizacji „Armji Zbawienia" (Salvation Army) bawi obecnie w Ameryce. Zwiedzi on wszystkie większe centra organizacyjne.

Chociaż w wieku już jest podeszłym, jen. Booth, jest zdrów i trzyma się doskonale.

**PLEBISCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU**
**wymaga wielkiej ofiarności całego narodu polskiego**

## *Passaic, N. J*

Czytamy w „Kurjerze Narodowym", numer 55 z dnia 24-go z. m., rezolucję członków Stow. Kupców i Przemysłowców z Passaic, N. J., w której się mówi, że na wiecu 23-go stycznia pewne jednostki napadły na mowę ks. Kruczka i że nie jemu te jednostki ubliżyły, ale przemysłowcom.

Nie jest to prawdą, bo do kupców i przemysłowców nikt niema urazy, ale do mowy ks. Kruczka wszyscy. Lud pokazał, że pogardza tymi, co pod przykrywką polskości czyhają na naszą zgubę. Ksiądz Kruczek wspomniał, że na Śląsku Cieszyńskim, czesi dali dużo pieniędzy i kupili Śląsk, a wtem zebrani podnieśli głosy, że Paderewski z księżmi razem Śląsk Cieszyński sprzedali i nie dali mówcy dokończyć mowy, wobec czego ksiądz dobrodziej zaczął wymyślać zebranym o dświni i bolszewików. Ob. Karpiński poszedł na estradę i przedstawił bondy polskie, których ci na estradzie poznać nie mogli, bo nie wedzą, jak one wyglądają, dopiero obywatel ten zapoznał ich z polskimi bondami, pokazując mu takowych za 200 dolarów. Tyle to było „warcholstwa" tego robociarza.

Żal do ks. Pawlikowskiego o to, że miał pochwalić ludzi za to, co zrobił na wiecu jest nieszny, bo to nieprawda wyraził się on, że szkoda, iż stało się tak z wiecem mającym dobry cel. Nie bronimy tutaj ks. Pawlikowskiego, ale podkreślić musimy prawdę. Lud sam wie, dlaczego nie dał mówić ks. Kruczkowi.

Wdocznie dobre wrażenie zrobił przedstawiciel z konsulatu, gdyż go słuchano i nikt mu nie przeszkadzał.

Na innym wiecu 20-go z. m. był p. Rakoczy, i też publiczność nie pozwoliła, aby ją wyzywano. Mówca w końcu rzekł. że jest zadowolonym z tego, iż wszyscy rozumieją, o co sprawa idzie.

Autorowie rezolucji twierdzą, że publiczność wołała: — „Nie chcemy Śląska"! Jestto nieprawdą, bo każdy prawy, rozumny i postępowy polak lepicj pragnie Śląska, aniżeli mówca ks. Kruczek i niektórzy z przemysłowców.

My, obecni na wiecach protestujemy przeciw takiej rezolucji, popierać swoich chcemy zawsze, ale jeżeli kupcy i przemysłowcy będą się trzymać rzymskiej polityki, to jest to wina ich samych, — „swój do swego" — to nasze hasło i dlatego chcemy popierać naszych braci na Górnym Śląsku. Na ten cel mamy kupony od bondów polskich.

Józef Siek,
P. Jenies,
Z. Chylą,
J. K.

## *Waterbury, Conn.*

W miasteczku Webster jest bardzo smutno. Lud roboczy upatruje, czy która fabryka nie pójdzie w ruch, bo prawie wszyscy nie pracują już od szesciu miesięcy.

Dnia 30-go grudnia wyszedłszy na ulicę, zauważyłem tłum ludzi, podchodzę i pytam, co się stało. Powiadają mi, że w gazecie pisze, iż w takiej fabryce będzie praca na noc. Prędko zdobywam „Webster Times" i dowiaduje się, że polska fabryka trumien będzie pracować na noc.

Ale to jest stara historja. Jestto korporacja, do której należy proboszcz polsko-rzymskiej parafji w Webster, Mass., ks. A. Cygan. Proboszcz jak chce aby kupić akcje tej fabryki, woła, że jak kto kupi akcje, to dostanie pracę i teraz na sposób się wziął, ogłaszając, iż będą pracować na noc, w ten sposób chcąc sprzedać akcje. A jak kto kupi to mu później powiadają, że nie nadaje się do tej pracy. Tak to przy pomocy kłamstwa strzyże pasterz swoje owieczki od głowy do samego ogona. Fabryka ta bowiem niema co robić i we dnie. Rozchodzi się tylko o wyciągnięcie z kieszeni robotnika 150 dolarów. Robociarzu zastanów się toć za te pieniądze możesz żyć kilka miesięcy.

Ale co to księdza obchodzi, ty robotniku miej żołądek próżny, ale pieniądze daj. Wyzbyliśmy się niewoli austrjackiej, niemieckiej i rosyjskej, a kler nasz zaciska nową rzymsko-ajryską obrożę na szyję naszą.

Niechże chłop polski będzie na baczności, bo ten kler to nasz i naszej ojczyzny wróg, on mówił, iż nie Polsce, ale Rzymowi przysięgał, i dlatego występuje przeciw nam chłopom, odmawiając nam prawa zajmowania miejsca w sejmie, nazywając nas ciemnymi głupcami. Ale, jeżeli tak jest, tożto twoim obowiązkiem, księże, było nas oświecać, a nie otumaniać. Uczyłeś nas tylko religji, ale i ta była wątpliwej wartości, twierdziłeś zawsze, że Pan Bóg nie będzie się pytał, czy znasz pismo, ale czy znasz religję... oczywiście rzymską.

Ale my robociarze, nie dajmy się naciągać, czytajmy jaknajwięcej pisma ludowe. Czytajmy i rozpowszechniajmy „Nowy Świat", bo to jest pismo dla naszego chłopa i robotnika. My tu robotnicy w Webster, Mass., musimy sobie podać nasze silne dłonie i zorganizować się, bo w organizacji siła. Łatwiej też będzie nam walczyć o nasze prawa w fabryce. Nie kopmy dołków jedni pod drugimi, ale się połączmy, szczególniej teraz, kiedy mamy czas.

Jeden z czytelników.

**BACZNOŚĆ WILLIAMSBRIDGE**

Podajemy do wiadomości polaków w Williamsbridge, że mogą zaprenumerować „NOWY ŚWIAT" od ob. Józefa Preisnera, — 1051 E. 223 St.

**PAMIĘTAJCIE O PLEBISCYCIE NA G. ŚLĄSKU**


# Zadanie gospodyni w wielu domach

## WYŻYWIENIE RODZINY W CZASIE POSTU

Nikt, tylko żona i matka potrafi odczuć trudności odpowiedniego wyżywienia rodziny w czasie dorocznego postu. Przez siedem blisko tygodni postu rodzina musi żywić się tylko rybami, jajkami i jarzynami, nie używając mięsa. Dla każdej gospodyni jest to trudne zadanie, aby ograniczone pożywienie przyżądzić pożywnie i smacznie, o ile to jest możliwe.

Gospodyniom udaje się przygotować wiele urozmaiconych, smacznych i pożywnych potraw przy użyciu Mazoli. Ryby wszelkiego rodzaju, jajka, kartofle i jarzyny, przyrządzone na Mazoli, są wzmacniającem, smacznem i zdrowem pożywieniem. Nawet śledź usmażony z cebulą na Mazoli jest potrawą królewską.

Mazola jest oszczędnością. Dorównuje ona oliwie, ale kosztuje mniej, ponieważ nie potrzeba od niej opłacać cła. Zawsze zachowuje swoją świeżość przy jakiejkolwiek ciepłocie i nie potrzeba jej trzymać na lodzie.

Przy smażeniu, nie marnuje się ani kropla. Ta sama Mazola może być powtórnie użyta do smażenia innych potraw, ponieważ nie nasiąka żadną wonią.

Mazola jest sprzedawana we wszystkich delikatesnych sklepach w blaszankach półkwartowych, kwartowych i całogalonowych.

**GWARANCJA:**

Gdybyście nie byli zadowoleni w zupełności dobrocią i wydajnością Mazola, sklepikarz zwróci wam pieniądze.

CORN PRODUCTS REFINING COMPANY,
17 Battery Place, New York

**ROSALIE F. JANOER**
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach.— Główne Biuro:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
138 W. 13th St.

**MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ**
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców
177 EAST 84-TH STR., róg 3ej Ave.
Zawsze otwarta. — Ceny umiarkowane
Mamy piędziesiąt doświadczonych nauczycielek.

**SZCZĘŚCIE**
Jest wiele matek, nerwowych i podupadłych na siłach, dla których
*Scott'a Emulsja*
byłaby szczęściem. ..Głównym zadaniem Scott'a Emulsji jest budować siłę.
Scott & Bowne, Bloomfield, N. J. 20-28

**DZISIAJ KURS**
za pocztowe przesyłki do Polski
**756**
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek
Przyjdź w górę miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów
Najstarszy Polsko-Amerykański Dom Bankowy
**S. DE VITA**
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

**UŻYWAJCIE GARFILAX**
Działa jako środek przeczyszczający i działa szybko. Garfilax jest w postaci miętowego cukierka. Przyjemny do zażycia. Jest dobry dla wszystkich, młodych i starych. Spróbujcie Garfilax dziś w nocy a będziecie się czuć dobrze nazajutrz.

**GARFILAX**
Jest znakomitym pracownikiem. Powoduje normalną działalność wydzielin, wyprowadzając niespożytki i trujące materje z Waszego organizmu.
Jeżeli jesteście bledzi na twarzy, wyglądacie przygnębiony, mętne oczy, wyrzuty, obłożony język, ból głowy, niedziałające wydzieliny
F. GARFINKEL
141 Ave. A, New York

Każdy czytelnik „Nowego Świata" otrzyma opust 15c na $1.00 paczce Garfilax w każdą sobotę za otrzymaniem tego kuponu.

**DO KRAJU**
na okrętach pospiesznych bez przesiadania do GDAŃSKA lub HAMBURGA możecie zaraz odjechać, pracując przy lekkiem zajęciu na okresie kilka godzin dziennie. Passporty załatwimy wam tu na miejscu. Przyjeżdżajcie natychmiast gotowi do odjazdu.
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich St.
New York, N. Y.

**CHAS KOSCHES** 228 - 230 - 232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
SKŁAD MEBLI
$1 OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

SPRZEDAŻ SZYFKART — WYSYŁKA I WYMIANA PIENIĘDZY

**POLSKI DOM BANKOWY**
Jadąc do kraju, posyłając pieniądze, sprowadzając krewnych lub mając jakąś notarjalną lub krajową sprawę, zgłaszajcie się tylko do nas do największej instytucji bankowej, gdzie szyfkarty sprzedawane po cenach kompanicznych, gdzie pieniądze są w kraju dużo prędzej i gdzie tysiące polaków zgłasza się.
POLSKI DOM BANKOWY — Goldberger & Goodman
136 E. 42nd St., — New York, N. Y.

# Kronika miejscowa

Pogoda, chłodno, wiatr południowy.

### RUCH OKRĘTÓW

**Przybędą do New Yorku**

**Wczoraj przybyły:** — Kronland z Antwerpji, Orizaba z Palermo, Lituania z Libawy, Saxonia z Londynu, Princess Matoika z Neapolu, Rochambau z Hawru, Vedic z Liverpoolu.

**Dzisiaj:** — Sixaola, z Cristobalu.

**Piątek:** — Cedric z Liverpoolu, Braga z Lizbony.

**Sobota:** — Imperator z Southampton. Vestrio z Liverpoolu.

**Odchodzą z New Yorku**

**Dzisiaj:** — Manchuria do Mamburga, South Pole do Rotterdamu, Editor do Rotterdamu.

**Jutro:** — Canada do Neapolu.

**Sobota:** — Kroonland do Plymouth, Algeria do Glazgow, Lituania do Hamburga, Clarksburg do Hamburga Leopoldine do Havru, San Guisto do Neapolu, W. D. Muson do Australji, Teormina do Neapolu.

**Gaz podrożał.** — Kompanja gazowa ogłosiła, że z dniem 1ym marca liczyć będzie 1,5 dol. za tysiąc stóp kubicznych. Poprzednia cena była tylko 1,2 dol. — podwyżka zatem jest dość znaczna. Władzę miejskie mają zaprotestować tej podwyżce.

**Podatki miejskie na 1921 rok, niebywałe dotąd.**—Władze miejskie donoszą, że podatki miejskie na rok bieżący są największe w historji miasta. Najwięcej podskoczyły podatki w Bronx, bo o32 punkty w porównaniu z rokiem ubiegłym.

**„Okrucieństwa na Renie".** — Pod tem hasłem odbyło się masowe zebranie na Madison Square urządzone przez sympatyków niemieckich, obywateli amerykańskich pochodzenia niemieckiego. Mówcy, wśród których byli i wojskowi wyższych rang, protestowali przeciw obecności na Renie murzynów z kolonji francuskich. Inni mówcy, również wojskowi „stwierdzali", że nie zauważyli podczas wojny „t. zw. okrucieństw niemieckich". W odpowiedzi publika przypomniała mówcom Luzytanję, Belgję, Edith Cavell i inne. Do żadnych starć policja jednak nie dopuściła.

Ciekawe jednak, że podobne wiece odbywają się publicznie w New Yorku, podczas kiedy oficjalnie Ameryka znajduje się na stopie wojennej z Niemcami.

**„Użyteczny" pies.** — Powracając już do domu ze spaceru, H. W. Rożioffzen, z pn. 20 West 75 St., uwolnił swego psa z kagańca, aby dać mu wypoczynek. I w chwili, kiedy już mieli wchodzić do domu, pies ulotnił się. Właściciel począł się rozglądać i szukać, gdy wtem ukazuje się pies z powrotem, niosąc w mordzie czarną damską torebkę w srebrnej oprawie, którą upuścił pod nogami swego pana. W torebce, oprócz innych rzeczy, znajdowało się 64.21 w gotówce, które pan usłużnego pieska oddał na stację policyjną.

**Zorganizowany robotnik przeciw podwyżce za przejazd tramwajami.** — William F. Kecol, sekretarz Central Trades & Labor Council, oznajmił, że wczoraj zjawiła się w Albany delegacja robotników, reprezentująca wszystkie unje miasta i stanu New York. Delegacja pojechała zaprotestować przeciw podwyżce cen za przejazd tramwajami, oraz kolejami podziemnemi i górnemi.

**Jubiler w starszym wieku strzela się.** — Charles F. Keeler, 60 lat, zamożny jubiler z Atleboro, Mass., strzelił do siebie dwa razy w hotelu Broslin, gdzie przebywał od trzech dni. Przeniesiono go w stanie bardzo ciężkim do Belleveue Hospital. W chwilach przytomnych twierdzi tylko, że dopuścił się rzeczy, których nie powinien robić i to go pchnęło do samobójstwa. Nie chciał jednak wyjaśnić bliższych szczegółów.

**Władze federalne obejmują kontrolę w walce z tyfusem.** — Stacja kwarantannowa portu nowojorskiego przeszła już od władz stanowych pod kontrolę władz federalnych za sumę 1,395,275, za którą to sumę rząd obejmuje: Rosebank Station, Staten Island, Hoffman Island i Swinburne Island. Oprócz tego rząd będzie musiał wyasygnować jeszcze pewną sumę pieniędzy na ulepszenia.

**Choroba śpiączki się zmniejsza.** — Jakkolwiek departament zdrowia zanotował pięć wypadków śpiączki i dwa wypadki śmierci jako rezultat śpiączki, lekarze są jednak dobrej myśli i twierdzą, że choroba się zmniejsza.

Zmarłymi na śpiączkę byli: Filip Campion, 40 lat, z pn. 708 Leonard St. i John H. Redding, 21 lat, z pn. 468 Washington St., z Brooklyna.


Telefon Stuyvesant 1553

**DR. IZYDOR ARONS**

SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH

GODZINY: 12 do 2 p. p. 6 do 8 p. p. oprócz niedziel

306 E. 15 ulica blisko 2ej Ave. New York City

WATERBURY, CONN. 195 N. Main ul.

W niedziele od 11:30 do 4:30 po poł.

Tel. Orchard 1636 Cathedral 9466

**EDWARD J. BERO, M. D.**

LEKARZ

GODZINY: 1:30—2:30 po p.-ł. 7—8 wieczór 11—1 niedziele

58—7th St. NEW YORK

Telefon: Orchard 1521

**JÓZEF HALICKI, M. D.**

LEKARZ

12—2 po poł. 6—8:30 wieczór w niedzielę do godziny 2ej po poł.

311 E. 10th ST. NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.

**DR. S. M. KAUFMAN**

Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób

111 E. 7th St. NEW YORK (Obok kościoła św. Stanisława.)

Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem. W niedziele do 2 po południu.

Telefon: Orchard 2021

**DOKTOR MARTINSON**

LEKARZ

295 East 10 ulica, blisko Ave. „A"

Godziny: 8—10 rano 1—2 po poł. 6—8 wiecz. W niedziele 8—10 rano 1—2 po poł.


## Bronx N. Y.

**Zgubiła 20 dol. i ulotniła się.** Pani Margaret Clark z pn. 1327 Decatur Ave. poszukuje swojej siostrzenicy, która zgubiwszy 20 dolarów, ulotniła się z dniem 16 lutego i do tej pory nie powróciła. Zapowiedziała, że nie wróci prędzej, aż zarobi zgubione pieniądze. Panna McGrory jest 5 stóp wysoka, ma niebieskie oczy i czarne włosy.


**Zarządców Sklepowych potrzeba do Sklepów Korporacji Stojowski Stores, Inc.**

Znana w tych stronach firma zamieniona niedawno na akcyjne Stowarzyszenie p. n, Stojowski Stores, Inc., **posiada już cztery składy z fonografami i rekordami.** A w najbliższym czasie otworzy cały szereg takich sklepów w różnych osadach polskich. Ludzie uczciwi i z handlem obeznani będą przyjęci do prowadzenia tych sklepów, jako zarządcy, inni zaś jako sprzedawcy sklepowi. Jednym i drugim płacimy wysokie wynagrodzenie od $40.00 do $60.00 tygodniowo i więcej. **Kilkunastu takich ludzi potrzebujemy zaraz.** Inni mogą być przyjęci jako organizatorzy i reprezentanci Korporacji p. n. „Sklepy Stojowskiego".

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do głównego biura pod adresem:

STOJOWSKI STORES, INC.

579 Grand Street, Brooklyn, N. Y.


## Rada Oświatowa

**Do wszystkich prezesów, sekretarzy i skarbników**

**Rada Oświatowa Złączonych Towarzystw postanowiła na ostatniem posiedzeniu zwołać zebranie wszystkich prezesów, sekretarzy i skarbników, oraz delegatów, w celu naradzenia się nad kwestją pożyczki polskiej i pomocy dla głodnych dzieci.**

**Wiele innych ważnych spraw będą omawiane.**

**Zebranie odbędzie się w piątek dnia 4-go marca b. r. w Polskim Domu Narodowym na 8ej ulicy.**

**Sprawa piekąca i bardzo ważna.**

**KOMITET.**

### FANTY NA BAZAR DOMU NARODOWEGO

Komitet bazarowy w porozumieniu z dyrektorjatem Domu Narodowego uchwalił wyznaczyć dzień 9-go marca, jako ostatni termin do zwrotu list składkowych i do zadecydowania przez prezesów, sekretarzy i skarbników towarzystw, na jaki cel mają być złożone pieniądze i fanty przeznaczone.

Zatem dnia 9-go marca, odbędzie się zebranie, na które przedstawicieli wszystkich towarzystw zaprasza

**Komitet.**

## Brooklyn N Y

**Kobieta spalona na śmierć**

Klęczącą obok swego łóżka z różańcem w ręku znaleziono panią Dalsimore w mieszkaniu swem pn. 25 Bay St. Mieszkanie znajdowało się na ostatniem piętrze budynku, mieszczącego klub demokratyczny, którego dozorcą był jej mąż. Ogień prawdopodobnie powstał od świeczki, którą kobieta ta miała w pobliżu swego łóżka. W pokoju naprzeciw, przez korytarz, spała jej teściowa, która obudziła się na czas, aby uniknąć podobnego losu. Próbowała ona obudzić synową, ale straciła przytomność od dymu. Odzyskawszy przytomność, pospieszyła ona do skrzynki alarmowej i przywołała straż ogniową. **Całe górne piętro budynku zostało zniszczone.**

* * *

..Wódka eksplodowała. — Seweryn Mantelle, z pn. 2854 W. 20ta ul., w Brooklynie, chciał sobie wesoło zakończyć dzień niedzielny, wstąpił do apteki pn. 1326 Surf Ave., w Coney Island i kupił flaszkę wódki. Wódkę wsadził do kieszeni od palta i poszedł. Co tam było w tej wódce, niewiadomo, dość, że idąc ulicą wódka eksplodowała, pokaleczyła mu rękę i narobiła wiele hałasu.

Policja udała się natychmiast do apteki z której wyszedł Mantelle, gdzie znaleziono dwadzieścia cztery paki i dwie beczki wódki, i oprócz tego beczkę i pięć galonowych blaszanek czystego alkoholu.

Właściciel apteki i subjekt zostali aresztowani i postawieni pod kaucją 1800 dolarów każdy.

* * *

**Patrz! — Czytaj!**

**WECZOREK ROZMAITOŚCI**

**w niedzielę d. 6-go marca, 1921 r.** w szkole parafjalnej św. Krzyża 169 — 15 ul, w So. Brooklynie, odbędzie się

**Wieczorek Rozmaitości**

Program wieczorku będzie bardzo urozmaicony.

Na zakończenie ob. Sikora wypowie nader wesoły monolog: **„Antek, chłopak szewski, czyli podróż na gapę z Trembowli do Lwowa"**

**Początek o godz. 5ej popołudniu.**

**Wstęp od osoby 25 centów.**

Do najliczniejszego współudziału szan. Polaków i zacne siostry Polski najuprzejmiej zaprasza

**Komitet Parafji św. Krzyża, 159 — 15ta ulica, Brooklyn, N. Y.**

## Jersey City, N. J.

Zawiadamiam członków filji Stow. Mechaników Polskich w Jersey City, N. J., że posiedzenie filji odbędzie się dnia 6-go marca o godz. 10ej rano, tj. w niedzielę w Domu Polskim, przy Brunswick ulicy, na którem zda sprawozdanie delegat ze zjazdu. Na posiedzenie to obowiązani są stawić wszyscy członkowie.

**J. Marczewski, przedstawiciel.**

**SAO-KE ALFRED SZE**

Nowy poseł chiński do Stanów Zjednoczonych, przybył wraz ze swoim dzieckiem w tych dniach do Ameryki.

## Pasażerowie na okręcie buntują się

**Przecinają rury wodne i druty elektryczne. — Specjalna straż posłana na pokład.**

Częste wybuchy pasażerów z międzypokładu francuskiego okrętu „Chicago", zmusiły władze do posłania na pokład okrętu specjalną straż. Okręt wraz z 642 pasażerami oczekuje inspekcji i przejścia przez Ellis Island. Za długo im na to jednak każą czekać i zniecierpliwieni pasażerowie uciekają się do dość drastycznych środków, aby przyspieszyć wylądowanie.

Według informacji otrzymanych od jednego z przedstawicieli kompanji okrętowej, pasażerowie porozbijali wszystkie meble w salonie międzypokładowym, zupełnie go właściwie zniszczyli, poprzecinali rury wodne i druty elektryczne, przeprowadzone do międzypokładu.

Wobec tego kompanja zmuszona była posłać cały oddział posługaczy, którzyby pasożerom dostarczali wody do picia. Tutaj zaczęły się nadużycia posługaczy, którzy nie chcieli podawać wody pasażerom nie mającym lub nie chcącym dać łapówki. Niektórzy posługacze brali 50 centów za szklankę wody. Żaden pasażer nie chciał jednak wskazać posługacza, biorącego tak wysokie łapówki w obawie widocznie, że inni posługacze przez zemstę będą się z nimi obchodzić jeszcze gorzej.

Okręt „Chicago" zawinął do portu 17-go lutego i stoi w przystani No. 17, North River. Z pasażerów I, II i III klasy zatrzymano tylko 14 osób, do odczyszczenia, natomiast zatrzymano wszystkich pasażerów międzypokładu, z których 300 uwolniono dopiero w niedzielę popołudniu. Reszta, w ilości 642, pozostaje w dalszym ciągu na okręcie.

Podobno i kompanja okrętowa podziela niezadowolenie pasażerów, — a to z tego powodu, że jest zmuszoną żywić ich na własny koszt.

Trudna, doprawdy, sytuacja. Z drugiej znowu strony władze imigracyjne są poprostu zmuszone do czynienia wszelkich ostrożności, aby nie dopuścić do zarazy w tym kraju.

## Miasto będzie zakupywać próżne budynki

Asemblyman Hackenburg, demokrata z New Yorku przedstawił w legislaturze stanowej projekt prawa na mocy którego miasto New York byłoby upoważnione do kupna budynków, które stoją próżne obecnie, czy to z powodu braku odpowiednich reperacji, czy z powodu sprzedaży lub dzierżawy. Brak dostatecznej ilości mieszkań dla klasy średnio-zamożnej i biednej był motywem do tego projektu.

Miasto przyprowadziłoby do porządku te domy i potem je wynajmywało. Obecnie w New Yorku znajduje się przeszło 2000 takich domów mieszkalnych. Projekt żąda wyasygnowania na ten cel z kasy miejskiej 20 miljonów dolarów. Dochód z wynajęcia będzie obracany na poprawki i zakupno nowych domów. Dochód nie może przewyższać 12 procent, jeżeliby okazała się jakaś podwyżka, będzie ona zwrócona lokatorom.

O ile prawo to przejdzie, to wejdzie w życie z dniem 1-go czerwca i będzie w sile do 31-go grudnia 1931 roku. Do tego czasu, zdaniem projektodawcy, dzięki takiemu skupywaniu i dzierżawieniu próżnych domów, sytuacja mieszkaniowa się do tego stopnia poprawi, że nie będzie już konieczności zakupywania domów przez miasto.

Oby tylko prawo to przeszło!

## Echa strajku krawieckiego

**Trzy firmy wytacza proces zorganizowanemu robotnikowi. Jedna żąda 250 tysięcy dolarów odszkodowania.**

Prezes, niektórzy urzędnicy i inni członkowie znanej unji robotników krawieckich „Amalgamated Clothing Workers of America' znowu znajdują się pod sądem za „szkodliwą" działalność unji, w rodzaju pikietowania i tp.

Głównymi oskarżycielami występuje firma Joseph Skolny and Co., z pn. 906 Broadway. Żąda ona ograniczenia pikietowania i odszkodowania 250 tysięcy dolarów za psucie interesu.

W zeznaniu swych Joseph Skolny iświadcza, że firma robi trzy miljony dolarów obrotu rocznego i zaturdnia 400 robotników. Po ogłoszeniu swojej decyzji uczynienia w swojej pracowni tak zw. „Open Shop", przy czem i obecnie obstaje — robotnicy wyszyli na strajk. Napady pikietujących robotników odpędziły bardzo wielu chętnych do pracy, jak również przez codzienne pkietowanie firma traci interes. W oskarżeniu twierdzi on, że pikietowanie nie powinno być tolerowane, ogranicza ono bowiem handel, że następnie nikt nie może pracodawcy odebrać prawa przyjmowania robotników takich, jacy się jemy podobają — nawet nieunijnych.

Drugie dwie firmy wniosły zupełnie takie same oskarżenia. Jedna z nich — Heidelberg-Wolf and Co., mająca robić 10 miljonów rocznego obrotu, a druga Fruhoff Brothers, z trzema miljonami rocznego obrotu.

Takie to przejścia muszą przechodzić organizacje, walczące o polepszenie losu robotnika. Nie powinno to jednak zrazić robotnika. Powinien on stać przy unji, bo tylko w organizacji siła.

## Prfesor M S. Pupin nagrodzony medalem Edisona

**Jest on serbem i sekretarzem Rady Międzyrasowej**

Wszystkie grupy, a między niemi i polska, amerykańskie obywafeli, obcego pochodzenia, skoncentrowane w tak zw. Radzie Międzyrasowej (Inter-Racial Council) — wystosowały list gratulacyjny do profesora Kolumbijskiego Uniwersytetu, M. S. Pupina, który został nagrodzony medalem Edisona za dokonane wynalazki w działa elektrotechniki.

Prof. Pupin jest serbem z pochodzenia i sekretarzem Rady Międzyrasowej. Przytoczymy tu częściowo treści tego listu.

„Jestto wspaniałe wyróżnienie, rzetelnie zasłużone i świadczące tak o rozsądku donatora, jak również i o pańskich osobistych zdolnościach:

„Dla nas, którzy, jak i Pan, szczycimy się obywatelstwem amerykańskim, i jak Pan, byliśmy urodzeni z tamtej strony oceanu, jestto rozkosz prawdziwa składać dzis te gratulacje. Twoja głęboka wiedza w dziedzinie nauki i techniki jest wielkim przyczynkiem do amerykańskiej nauki. Jesteś Pan promieniejącym przykładem dla miljonów obconarodowców, którzy otrzymać powinni od Pana natchnienie do pracy dla przybranej ojczyzny, ofiarując jej pracę, zdolności, inteligencję i miłość."

# DEPESZE

(Ciąg dalszy ze str. 1ej)

## REWOLUCJA W PETROGRADŻIE TRWA W DALSZYM CIĄGU

### ŻOŁNIERZE BOLSZEWICCY PRZECHODZĄ NA STRONĘ REWOLUCJONISTÓW

HELSINGFORS, 2 marca. — Rewolucja w Petrogradzie trwa w dalszym ciągu. Rewolucjoniści utworzyli sobie podstawę wojenną na wyspie Wasilejewa i stamtąd odpierają wszelkie ataki wojsk bolszewickich złożonych z pułków wiernych rządowi.

Krążą pogłoski, że Lenin i Trocki mieli uciec z Moskwy i wyjechać na Krym.

Rewolucjoniści noszą sztandary z napisami „precz z sowietami", „precz z komunistami".

Wiele oddziałów żołnierzy bolszewickich przeszło na stronę rewolucjonistów.

Rewolucjoniści po długotrwałych walkach zajęli znaczną część miasta Petrgoradu i dotychczas trzymają się w zdobytej części. Wojska bolszewickie nie złożone z czystych komunistów nie chcą walczyć z rewolucjonistami.

## Astoria, L. I

**Przez pomyłkę otruła męża.** — Wypełniając polecenie lekarza, pani Armyn, z pn. 104 Shore Road, dawała mężowi pigułki co dziesięć minut jedną, ale zamiast kalomelowych dawała morfinę. Zaniepokojona, że mąż stracił przytomność, zawołała lekarza, który skonstatował pomyłkę. Przywołał do pomocy jeszcze dwuch lekarzy, ale już nie można było chorego uratować.

Armyn zmarł wkrótce.

## Teatr i Muzyka

### PAWEŁ KOCHAŃSKI

Dnia 9-go marca popołudniu o godz. 3ej w Aeolian Hall, wystąpi we własnym koncercie poraz trzeci już w New Yorku znakomity skrzypek polski p. Kochański. Przyjęty nadzwyczaj pochlebnie, jako pierwszorzędny artysta przez publiczność i krytykę nowojorską, jak zaznacza prasa miejscowa, może zawsze liczyć na powodzenie.

Nie jest to tylko znakomity wykonawca techniczny — pisze „The Musical Digest" — lecz artysta w całem znaczeniu tego słowa, który wkłada w grę moc fantazji i uczucia.

### TEATR LUDOWY

Pod kierunkiem p. L. Kowalskiego, teatr Ludowy, wystawia w niedzielę, dnia 13-go marca, w Washington Irving High School, świetną sztukę p. t. „Panna Mężatka". Rolę tytułową odegra p. **Halina Bruczówna.**

### KALENDARZYK — ZABAW —

**Niedziela, 13-go Marca.** — Polski Teatr Ludowy, przedstawienie, Washington High School

**10 Kwietnia** — Komitet Złączonych Towarzystw Żeńskich niesienia pomocy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Towarzystwo Św. Alojzego urządza zabawę w Domu Narodowym, o godzinie **6:30 WIECZOREM**.

**2 Kwietnia** — Tow. Śpiewu „Echo" urządza przedstawienie i bal w Domu Narodowym na 8ej ulicy. Cały dochód przeznaczony na sieroty w Polsce.

**24 Września** — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.

**8 maja** — Wieczorek Ligi Kobiet w Domu Narodowym, na 8ej ulicy.

**W Piątek, dnia 4-go Marca, 1921, o godz. 7:30 wiecz. w Domu Narodowym na Driggs Ave. Ks. W. Trzepierczyński wygłosi ODCZYT**

na temat:

**„WALKA STANÓW W POLSCE".**

**FILJA STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH W FILADELFJI, PA.**

ma swoje posiedzenie w każdy pierwszy czwartek miesiąca, w sali Domu Polskiego, o godzinie 8ej wieczorem.

W. BALCZAREK, przedstawiciel.

**FILJA STOW. MECH. POL. W NEW YORKU**

Posiedzenie członków filji odbędzie się we czwartek dnia 3-go marca w Domu Narodowym, na 8ej ulicy, o godz. 8ej wieczorem.

Komitet balowy ma zdać sprawozdanie z wieczoru urządzanego dnia 8-go stycznia.

Obecność wszystkich członków filji jest pożądana, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

**A. Markowski, przewodniczący.**

**Koło Pracowników Polskich podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym o godzinie siódmej i pół wieczorem w sali Stowarzyszenia Mechaników Polskich, 224 East 57 ul. p. Bronisław Kułakowski rozpocznie wykłady o „Egzekutywie w Stanach Zjednoczonych.**

**Wstęp po pięćdziesiąt centów od osoby.**


## DROBNE OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE OGŁESZENIE W „NOWYM ŚWIECIE" PRZYNOSZĄ SKUTKI

**POTRZEBA MĘZCZYZN**

POTRZEBA operatorów do palt damskich. Hollander Bros., 263 Greene St., ostatnie piętro. (5m)

DO TRZEWIKOW „Lasters" i drugich „lasters" skorzystają, jeżeli się zgłoszą do nas. Bert E. Drake & Co., 235 Park Ave., Brooklyn. (5m)

**PATRZEBA AGENTEK I AGENTOW**

Do sprzedaży akcji w Towarzystwie Pol. Amer. Żeglugi Morskiej. Sprzedajemy „Common i preferred stock". Zgłosić się listownie lub osobiście:

W. BIAŁOŁUSZ 2642 S. 67 Ul. PHILADELPHIA, PA.

**POTRZEBA KOBIET**

**DZIEWCZĘTA**

które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez

UNITED EMPLOYMENT AGENCY, INC.

Główne Biuro: 165 E. 72 ul.

Drugie biuro: 230 E. 4 ul.

Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w sąsiedztwie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

**POSZUKIWANIA**

EDMUND ZEP, który ma krewnych Janowskich w Polsce, niech się zwróci do Buffalo, 125 Mortimer St., Bernstein, są ważne wiadomości dla niego. (5)


## Brooklyn-Greenpoint

Komitet Złączonych Towarzystw urządza serję odczytów w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave.:

**W piątek, dnia 4-go marca** — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Zatargi stanów w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

**W piątek, dnia 11-go marca** — wygłosi odczyt ob. W. Błażewicz, na temat: „Stan ekonomiczny Polski w chwili obecnej". Początek o 7:30 wieczór.

**W piątek, dnia 18go marca** — wygłosi odczyt ob. J. Korski, na temat: „Ludność żydowska w Polsce". Początek o 7:30 wieczór.

**W piątek, dnia 25-go marca** — wygłosi odczyt ob. Korona, na temat: „Pomorze a Niemcy i Polska". Początek o 7:30 wieczór.

**W piątek, dnia 1-go kwietnia** — wygłosi odczyt ks. Trzepierczyński, na temat: „Rzym a Polska". Początek o 7:30 wieczór.

Wstęp 10 centów.


**KI-MOIDS**

(TABLETKI LUB ZIARNKA)

na NIESTRAWNOŚĆ

Użyć z wodą lub bez; bardzo przyjemne.

SZYBKA ULGA!

Cena 25 — 50 — 75c

Wyrabiane przez Scott & Bowne Wytwórców.

SCOTT'S EMULSION 11


**DO TOWARZYSTW POLSKICH I FIRM OGŁASZAJĄCYCH SIĘ W „NOWYM ŚWIECIE"**

Wobec tego, że „Nowy Świat" jest powiększony i wychodzi obecnie w ośmiu kolumnach, zwracamy uwagę interesowanych na nowy rozmiar kolumn, przy zamawianiu klisz.


Po świętach! Specjalna Wyprzedaż Brylantów

O 25% TANIEJ

Wybór rozmaitej biżuterji u znanego

JUBILERA

**Frank Ficek**

330 E. 72-go ulica NEW YORK

Telefon: Rheinlander 6280

DOKTÓR SZWARZ Chirurg-Dentysta

Specjalną uwagę dostają ludzie nerwowi. 15 lat praktyki. Wyrywanie zębów bez bólu. Chore zęby wyleczone zupełnie.

Ceny umiarkowane. — Mówi po polsku. Najnowsze ulepszenia.

59 Suffolk St., New York